

List(y) z Rosji

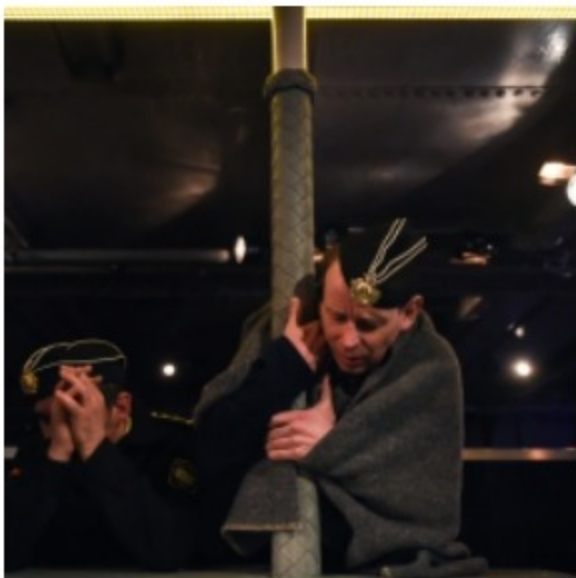
Kursk, reż. Krzysztof Babicki, Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni



ANNA JAZGARSKA

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych. Referentka krajowych i

A A A



fot. Roman Jocher

na ich przestrzeni różniący się jedynie dekoracjami.

Krzysztof Babicki już po raz trzeci wykorzystuje w swoim teatrze przestrzeń Daru Pomorza. Tym razem, podobnie jak w przypadku bardzo dobrego *Idąc rakiem* z 2012 roku, klaustrofobiczne, ciemne miejsce potęguje nastój osaczenia, którym emanuje każdy wers sztuki Pawła Huelle, napisanej zresztą specjalnie dla gdynskiego Teatru Miejskiego. Minimalistyczna scenografia Marka Brauna jest tu niemal niezauważalna, stanowią ją jedynie dwa elementy – kwadrat z niskich ścianek na środku podpokładowej przestrzeni i stół z elektroniką, przy którym zasiadają dowodzący manewrami „Kurska” Admirał (Eugeniusz Krzysztof Kujawski) i Komandor (Piotr Michalski). Ich lakoniczny, pełen niejasności dialog jest jedną z trzech perspektyw, z których Babicki każe nam spoglądać na tragedię sprzed lat. Pozostałe dwie to poprzetykane majakami rozmowy umierających marynarzy i dramat bliskich im kobiet, które „na powierzchni” bezskutecznie czekają na powrót załogi „Kurska”.

Krzysztof Babicki unika inscenizacyjnych popisów. Rdzeniem jego spektaklu są emocje uwalniające się stopniowo w rozmowach poszczególnych bohaterów. Ci wyłaniają się tu niepostrzeżenie z półmroku (któremu groźny wymiar nadaje surowa muzyka Marka Kuczyńskiego), tworząc przejmujące konstelacje obcych i bliskich sobie ludzi zamkniętych w pułapce. Tą pułapką jest unieruchomiony w morskiej otchłani okręt ze słabnącymi z braku tlenu marynarzami – Saszą (Dariusz Szymaniak), Siergiejem (Maciej Wizner), Michailem (Szymon Sędrowski), Ljową (Rafał Kowal) i Dimitrijem (kolejna ciekawa rola Grzegorza Wolfa). Wydzielony na środku sceny kwadrat zamyka ich w swoim wnętrzu i odgradza od bliskich, oczekujących na nich na powierzchni świata kobiet – matek, żon, siostr. To na nich skupia się reżyser, to ich głos dominuje w spektaklu i buduje opowieść o ludzkiej tragedii, której scenariusz napisała beczelna i niepowstrzymana w przekonaniu o własnej wszechmocy władza. Babicki zwięźle i sprawnie kreśli obraz różnorodnej charakterologicznie grupki. Nadzieжда (najlepsza z żeńskiej części zespołu Dorota Lulka), Irina (Olga Barbara Długońska), Sofia Antonowna (Elżbieta Mrozińska), Natasza (Marta Kadłub) i Olga (Monika Babicka) różnią się wiekiem, statusem społecznym, temperamentem. Każda z nich inaczej reaguje na wieść o „awarii” okrętu. Manipulująca informacjami władza zmusza je początkowo do racjonalizowania obrazu wyłaniającego się ze skrawków sprzecznych doniesień. Kobiety zagłuszają lęk rozmowami o codzienności i drobnymi żartami. Ich „zwyczajne” rozmowy coraz mocniej jednak zaczyna inkrustować strach. Reżyser bardzo sugestywnie pokazuje proces narastającego zwątpienia, który dzieli sympatyzujące początkowo ze sobą kobiety. Najmocniej i najciekawiej wypada tu wątek światopoglądowego, a poniekąd i pokoleniowego konfliktu wybuchowej, młodej Nataszy i zniedołężniałej, odklejonej od aktualnego świata Sofii Antonowny, padającej u kresu życia ofiarą systemu, która za młodu pomagała budować.

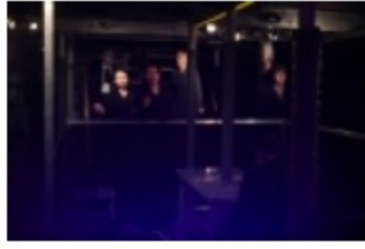
Zbiorowy portret bliskich marynarzom kobiet jest u Babickiego obrazem bezsilności, rozpacz i tęsknoty, drastycznym tym bardziej, że odbijającym w sobie inną bezsilność, rozpacz i tęsknotę – skumulowaną na skrawku okrętowej przestrzeni, gdzie powolnej śmierci poddają się tracący nadzieję marynarze. Reżyser zderza te dwie grupy w serii projektowanych przez umierających marynarzy wspomnień-halucynacji, delikatnie rysując biografie poszczególnych bohaterów, unikając w nich niepotrzebnego skomplikowania czy szantażującego emocje widza patosu. Krótkie epizody opowiadają o „prostej” miłości, zwyczajnych dniach, niewygórowanych marzeniach. Świadomość bliskiej śmierci powoduje skrajne reakcje, które Babicki pokazuje w granicach psychologicznego prawdopodobieństwa – histerię (Ljowa), ale i przepojone rezygnacją opanowanie (Dimitrij).

W gdynskim spektaklu otrzymujemy garść hipotez dotyczących zatonięcia okrętu lub raczej wymieszane ze sobą strzępy owych hipotez. Bo choć spektakl przybliża się momentami do teatralnego thrillera (w dużej mierze dzięki enigmatycznym postaciom monitorujących „Kursk” wojskowych – Admirała i Komandora), jego twórców interesuje najbardziej właśnie szczątkowość poszczególnych faktów, obwarowanie tragedii sprzecznościami, które uniemożliwiają oddzielenie prawdy od fałszu, prawdopodobieństwa od niemożliwości. Tę niemożność tłumaczą wymyki z *Listów z Rosji*, wypowiedane przez pojawiającego się w zakamarkach sceny upiora. Mocne frazy o wszechwładzy, absurdalnej biurokracji, mentalnym niewolnictwie, które – jak przekonuje zwięźle, przenikliwy, zdecydowanie najlepszy w tym sezonie spektakl Teatru Miejskiego w Gdyni – genetycznie znamionują rosyjskich mocarzy.

12-06-2017

GALERIA ZDJEĆ

KURSK, REŻ. KRZYSZTOF BABICKI, TEATR MIEJSKI IM. WITOLDA GOMBROWICZA W GDYNI



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni

Paweł Huelle

Kursk

reżyseria: Krzysztof Babicki

muzyka: Marek Kuczyński

scenografia: Marek Braun

obsada: Mariusz Żarnecki, Eugeniusz Krzysztof Kujawski, Piotr Michalski, Maciej Wiznej, Dariusz Szymaniak, Szymon Sędrowski, Rafał Kowal, Grzegorz Wolf, Dorota Lulka, Marta Kadłub, Elżbieta Mrozińska, Monika Babicka, Olga Barbara Długońska, Maciej Sykała

premiera: 6.05.2017

TAGI: Paweł Huelle, Krzysztof Babicki, Gdynia, Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza,

Udostępnił

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

jeden razy osiem jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza

Hanna Raszevska-Kursa
Wzajemne wzmacnianie

Anna Jazgarska
Fakty, mity, przemilczenia. 16. Finał Gdynskiej Nagrody Dramaturgicznej

Anna Jazgarska
Skarpetki objaśniają nam świat

Anna Jazgarska
Chwila

Łukasz Drewniak
K/372: Świadkowie i sojusznicy. Warszawa, Gdańsk, Kraków

Anna Jazgarska
Szkiełko czy oko?

BĄDŹ NABIEŻĄCO

